

PROTOKÓŁ Nr LI/2014
z LI SESJI RADY GMINY
JEDLNIA-LETNISKO
odbytej 31 lipca 2014 roku
w sali konferencyjnej Urzędu Gminy

Rada Gminy Jedlnia-Letnisko liczy 15 radnych.

Na sesji obecnych było 13 radnych. Nieobecni byli: Pani Mariola Bocheńska i Pan Bogdan Sikora.

Ponadto na sesji obecni byli:

1. Pan Piotr Leśnowolski Wójt Gminy
2. Pani Aneta Guza-Wójtowicz Aplikant radcowski
3. sołtysi według załączonej listy obecności
4. mieszkańcy gminy

AD. 1 OTWARCIE SESJI

Rozpoczęcie sesji godz. 10.05.

Przewodniczący Rady Gminy – pan Tadeusz Kuropieska otworzył obrady LI sesji. Na podstawie listy obecności stwierdził quorum obrad, a następnie przywitał wszystkich zgromadzonych. Przewodniczący powiedział, że sesja odbywa się w przeddzień siedemdziesiątej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, dlatego poprosił o uczczenie minutą ciszy tego wydarzenia.

Przewodniczący poprosił o naniesienie poprawki do porządku obrad polegającej na wprowadzeniu pkt 1. „Otwarcie sesji”, a pozostałe punkty zmienia odpowiednio numerację.

Innych uwag do porządku obrad nie zgłoszono.

Porządek obrad przedstawiał się następująco:

1. *Otwarcie sesji.*
2. *Przyjęcie protokołu z XLIX Sesji Rady Gminy.*
3. *Sprawozdanie Wójta z działalności międzysesyjnej.*

4. *Wnioski i zapytania radnych oraz mieszkańców.*
5. *Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Wójta Gminy Jedlnia-Letnisko.*
6. *Podjęcie uchwały w sprawie przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie skargi na uchwałę Rady Gminy Jedlnia Letnisko Nr XVII/88/2013 z dnia 5 listopada 2003 r. w sprawie realizacji inwestycji gminnych.*
7. *Podjęcie uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego.*
8. *Udzielenie odpowiedzi na wnioski i zapytania radnych.*
9. *Sprawy różne.*
10. *Zamknięcie sesji.*

AD. 2 PRZYJĘCIE PROTOKOŁU Z XLIX SESJI RADY GMINY

Przewodniczący poinformował, że protokół był do wglądu w biurze rady, a następnie zaproponował przyjęcie protokołu bez odczytania.

Głosowało 12 radnych, oddano 11 głosów za, 0 głosów przeciw, 1 głos wstrzymujący się.

Protokół z XLIX sesji Rady Gminy został przyjęty.

AD. 3 SPRAWOZDANIE WÓJTA Z DZIAŁALNOŚCI MIĘDZYSESYJNEJ

Głos zabrał wójt i powiedział, że w okresie od ostatniej sesji zajmowaliśmy się głównie problemem podtopień. W związku z tą sytuacją mieliśmy spotkanie z prezesem Spółek Wodnych. Problem dotyczy głównie mieszkańców Rajca Szlacheckiego. Szukamy zgodnego z prawem i zadowolającego mieszkańców rozwiązania tego problemu.

22 lipca i 30 lipca podpisaliśmy dwie ważne umowy. 22 lipca podpisano umowę z firmą Eko Projekt na prace projektowe sieci kanalizacyjnej. Firma jest na etapie zakupu map do celów projektowych.

30 lipca podpisaliśmy umowę na wykonanie dokumentacji projektowej oczyszczania zbiornika wodnego w Siczkach. Wartość umowy 104 550 zł.

Realizujemy zadania z funduszu sołeckiego.

AD. 4 WNIOSKI I ZAPYTANIA RADNYCH ORAZ MIESZKAŃCÓW

Pan Krzysztof Karcz poinformował, że nie działa oświetlenie uliczne w Myśliszewicach od strony Rajca Szlacheckiego.

Pan Lewandowski powiedział, że sprawa jest już załatwiona.

Pan Zbigniew Spasiński odniósł się do wypowiedzi wójta i zapytał, czy projekt kanalizacji dotyczy wszystkich miejscowości?

Wójt odpowiedział, że będą wykonane trzy zadania.

Pani Renata Solecka zgłosiła wniosek o wyrównanie drogi na Dworskim. Dodała, że w ubiegłym roku składała pismo o odwodnienie ulicy w Rajcu Poduchownym. Po jednej stronie mieszkańcy chcą wykopać rowy i wykonać przepusty, ale jeden z mieszkańców nie zgadza się.

Pani Renata Pasek poprosiła wójta o rozszerzenie wypowiedzi dotyczącej problemu podtopień w Rajcu Szlacheckim. Dodała, że problem jest przewlekły. Wójt kilkakrotnie był na miejscu i obiecał mieszkańcom rozwiązanie problemu. Droga jest zalana i mieszkańcy mają wodę w domach i na podwórkach. Nie da się mieszkać, ponieważ czuć fetor i jest mnóstwo komarów. W tym momencie można mówić o stanie klęski, a nie o zalaniu. Pani radna Pasek poprosiła o zajęcie się tą sprawą i potraktowanie jej jako priorytetowej. Jakie uzgodnienia zostały podjęte na spotkaniu mieszkańcami Rajca Szlacheckiego, które odbyło się w poniedziałek?

Pan Szymański z Sadkowa odniósł się do wypowiedzi wójta dotyczącej projektów kanalizacji i powiedział, że wraz z bratem byli u wójta w sprawie budowy kanalizacji. W tej chwili projekty na budowę kanalizacji są nieaktualne. Linia kanalizacji miała biec w działkach, ale nie będzie to możliwe, ponieważ w działkach wybudowano linię energetyczną i gazociąg. Czy będzie możliwość wykonania kanalizacji w przyszłym roku? Chodzi o odcinek 300 m.

Pan Szymański odniósł się do sprawy czyszczenia rowów i powiedział, że rowy nie są wykoszone i nie są udrożnione.

Po wykonaniu wodociągu słupki, które zamontowano przy zaworach są nierówno ustawione, częściowo stoją w drodze. Kto odbierał tą inwestycję?

Wywieziono szlakę na największe dołki. Najpierw trzeba było wyrównać drogę, a następnie wysypać szlakę. Wydaje się niewłaściwie pieniądze.

Wyjeżdżając z Sadkowa ustawiono lustro, które jest mało widoczne, ponieważ zarosły go krzaki.

Mieszkanca Rajca Szlacheckiego powiedziała, że proszono mieszkańców, których posesje są zalewane o zebranie podpisów i złożenie pisma do Urzędu Gminy i przez rok nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Dodała, że mieszkańcy zalanych posesji nie mogą wyjść z domów i poprosiła o rozwiązanie tego problemu.

Mieszkanca Rajca Poduchownego poinformowała, że od 2012 roku prowadzone jest postępowanie dotyczące pozwolenia na lakiernię. Zwróciła się do Rady Gminy o zbadanie sprawy na miejscu. Powstanie lakierni byłoby bardzo uciążliwe dla mieszkańców. Lakiernia działała nielegalnie i została zlikwidowana, a teraz wnioskodawca próbuje ją znowu otworzyć w tym samym miejscu. Może jakaś komisja Rady Gminy np. przestrzegania prawa, ładu i porządku publicznego zbada tą sprawę?

Pan Jan Marchewka – sołtys Sadkowa powiedział, że rowy są bardzo zarośnięte. Następnie odniósł się do wypowiedzi pana Szymańskiego i potwierdził, że po ostatnich opadach woda wylewała się z rowów i podtapiała posesje. Dodał także, że na skrzyżowaniu w Sadkowie trzeba podciąć żywopłot. Pan Chrzanowski powiedział, że w dniu wczorajszym nad zalewem grupa osób przewracała ławki. Jeżeli znajdą się jakieś pieniądze to wnioskuje o zainstalowanie monitoringu.

Pan Robert Borkowski zapytał czy są plany wybudowania studni?

Pan Krzysztof Wrochna poprosił o postawienie trzech słupów na ul. Porannej od torów do zakrętu.

Pan Maciej Frączek zapytał:

1. Czy zgłoszono reklamację do firmy odnośnie poprawy linii na ul. Nadrzecznej?
2. Kiedy zostanie zamontowana nowa siatka na bramce znajdującej się na Orliku?
3. Kiedy zostanie ogrodzony kort tenisowy nad zalewem?
4. Dlaczego zmieniono wygląd mola nad zalewem?
5. Czy gmina wystąpiła do PEFRON-u o dofinansowanie napisów na tablicach informacyjnych ustawionych nad zalewem?
6. Czy gmina partycypowała w kosztach umieszczenia na tablicach informacyjnych informacji o punktach gastronomicznych?

7. Kiedy zostaną przeprowadzone konsultacje w sprawie nowych koncepcji odnowy zalewu i urządzeń sportowych?
8. Jakie były koszty przeniesienia kilku lamp nad zalewem?
9. Jakie środki wpływają do Urzędu Gminy z najmu i dzierżawy terenów przy zalewie?

Pani Wiosna-Michalek poprosiła przewodniczącego o wyjaśnienie kwestii związanych ze zwołaniem sesji nadzwyczajnej.

Czy sesja była prawidłowo zwołana?, Czy należało ją zwołać? Dodała, że przewodniczący otrzymał pismo w tej sprawie i poprosiła o wyjaśnienie tej sprawy.

Pan Waldemar Lewandowski zapytał, kto jest odpowiedzialny za składowanie kostki zakupionej z funduszu sołeckiego? Kostki złożonej przed kościołem w Groszowicach zaczyna ubywać. Można ją było wykorzystać do budowy parkingu przy szkole.

Pan Lewandowski poinformował, że na drodze w Groszowicach od kościoła w kierunku Rajca Poduchownego zapada się asfalt.

Pan Lewandowski zapytał, czy plac zabaw przy szkole w Myśliszewicach będzie ogólnodostępny? Są wakacje a plac jest zamknięty. Kto jest odpowiedzialny za udostępnienie placu zabaw?

Przewodniczący powiedział, że w ostatni poniedziałek odbyło się spotkanie rady społecznej SPZOZ, czego dotyczyło to spotkanie?

Jakaś komisja oglądała budynki w Słupicy w celu zaadaptowania ich na potrzeby Ośrodka Zdrowia.

Mieszkaniec Rajca Szlacheckiego zapytał wójta czy w końcu zrobi coś odnośnie podtapiania posesji. Dodał, że około półtora roku temu wójt był w Rajcu i powiedział, że sprawa jest do załatwienia. Zapytał jak wójt się czuje, bo od tamtego czasu nic się nie zmieniło?

Wójt odpowiedział, że czuje się dobrze. Dodał, że nieprawda jest, że nic w tej kwestii się nie dzieje. Szukamy wyjścia z sytuacji. Mieliśmy spotkanie z prezesem Spółek Wodnych i trzeba sprawdzić drożność drenażu zbieracza, który biegnie w pobliżu drogi krajowej nr 12. Na tym zbieraczu są dwie studnie. Zbieracz nie przejmie takiej ilości wody, bo jego średnica jest za mała. Jedynym rozwiązaniem jest modernizacja zbieracza i przekształcenie go w kanał deszczowy poprzez zwiększenie jego średnicy.

Spółki wodne nie mają pieniędzy i nie będą tego robić. Czekaliśmy kilka miesięcy na odpowiedź z GDDKiA i dostaliśmy odpowiedź, że nie ma możliwości odprowadzenia jakiegokolwiek wody do rowu znajdującego się przy krajowej 12. Jedynym rozwiązaniem jest zbieracz, który odprowadzi wodę.

Mieszkaniec Rajca zapytał czy wójtowi potrzeba dwóch kadencji na rozwiązanie problemu?

Wójt odpowiedział, że pani Pasek tłumaczy, że pisze pisma w tej sprawie od 2011 r, a problem istnieje już 8 lat. Pani Pasek jest radną od 2006 r.

Pani Pasek powiedziała, że jest w posiadaniu pisma od GDDKiA z 17 października 2011 r. Już w tedy wójt miał informację, że GDDKiA nie zgadza się na odprowadzenie wody do rowu przy drodze nr 12. Dodała, że wójt był świadomy, że grunty są prywatne.

AD. 5 PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE ROZPATRZENIA SKARGI NA DZIAŁALNOŚĆ WÓJTA GMINY JEDLNIA-LETNISKO

Przewodniczący otworzył dyskusję. Następnie dodał, że skarżący zostali poinformowani o dzisiejszej sesji. Skargą zajmowała się również komisja rewizyjna.

Pan Zbigniew Spasiński – przewodniczący komisji odczytał protokół z posiedzenia komisji rewizyjnej.

Pan Jerzy Chrzanowski powiedział, że radni powinni mieć dołączoną do materiałów skargę złożoną przez panią Maciejewską, żeby mogli się z nią zapoznać.

Pan Chrzanowski zapytał czy wójt złożył zawiadomienie do prokuratury odnośnie sprzedaży spornych gruntów?

Przewodniczący ogłosił 10 min. przerwy.

Po przerwie obrady wznowiono.

Pan Krzysztof Karcz zapytał przewodniczącego, dlaczego nie poinformował go o posiedzeniu komisji?

Przewodniczący odpowiedział, że pan Spasiński informował, że rozmawiał z panem Karczem i ten odpowiedział, że nie będzie ani na komisji, ani na sesji.

Pan Spasiński dodał, że pan Karcz poinformował go, że bierze urlop 10-cio dniowy i nie będzie uczestniczył w posiedzeniu komisji rewizyjnej i w sesji. Przewodniczący powiedział, że sprawa jest lekceważona przez Urząd Gminy. Na ostatnim spotkaniu w Starostwie Powiatowym ze strony Urzędu w spotkaniu uczestniczyli jacyś podrzędni urzędnicy, ani kierownicy, ani prawnicy. Chodziło o sprawę wydzielenia działki na, której znajduje się parking. Państwo Maciejewscy twierdzą, że jest to parking lokalny.

Przewodniczący zapytał wójta jaki jest to parking?

Wójt odpowiedział, że parking nie musi być za ogrodzeniem, żeby uznać go za parking szkolny.

Przewodniczący zapytał, dlaczego Starostwo nie uznaje owej działki jako parkingu szkolnego tylko idzie w kierunku przyznania własności państwu Maciejewskim?

Wójt odpowiedział, że jest to sprawa Starostwa. Dodał, że sprawa nie jest tak oczywista jak przedstawił ją radny Spasiński w protokole komisji rewizyjnej. Sprawa ma swój początek w roku 2004 i jest bardzo łatwa do rozwiązania. Wniosek przedstawiony przez przewodniczącego komisji rewizyjnej jest chybiony, powinien brzmieć w ten sposób, że upoważnia się wójta do wypłaty odszkodowania w kwocie 320 tys. zł dla pani Maciejewskiej. Mamy wezwanie do ugody na dzień 28 sierpnia, ale jak mamy zawrzeć ugodę? Na jakiej podstawie? Wójt jest namawiany do dogadania się z panią Maciejewską. To jest samorząd i dysponujemy publicznymi pieniędzmi. Na rozprawie w Starostwie pani Maciejewska zapytała, czy pracownicy Urzędu Gminy są umocowani do podejmowania wiążących decyzji pracownicy merytoryczni. W 2004 r. radni tamtej kadencji pan Lipiec, Sikora, Lewandowski i wielu innych radnych usilnie dążyli do tego, żeby sprzedać działki wraz z niedokończonym domem nauczyciela. Zrobiono operat szacunkowy, który opiewa na kwotę ponad 118 tys. zł, ale tak się spieszo, że w sierpniu 2005 roku doszło do transakcji i tą działkę sprzedano za 59 tys. z domem nauczyciela. Trzeba to dokładnie sprawdzić, bo skoro padają słowa poprzednich władz „ktoś się zgłosił”, „ktoś chce kupić”. Pada pytanie czy ten kto kupi będzie musiał rozebrać ten dom nauczyciela, pada odpowiedź władz, że nie, bo to jest określone w operacie szacunkowym, a ktoś kto kupuje ma obowiązek zapoznać się z operatem

szacunkowym. Operat szacunkowy jest potrzebny Urzędowi Gminy, po to, żeby drożej nie kupić, albo drożej nie sprzedać. Jeżeli czytamy w protokole, że ktoś ma obowiązek wglądu w operat szacunkowy to jest to sposób dogadywania się. Czytamy w protokołach, że dyskutowana jest sytuacja gminy, kredyty i kiedy mówi się o działkach na ul. Asnyka z domem, Płużańskiego, Jasnej to jako podkładkę przedstawia się sytuację gminy, co jest potrzebne i co można byłoby zrobić za pieniądze ze sprzedaży. Już w roku 2004 wypłaca się 76 tys. zł nagród. W roku 2005 dochodzi do sprzedaży dochodzi do sprzedaży działki za 59 tys. i Urząd wypłaca 52 tys. zł nagród. Powstaje pytanie komu i dlaczego tak bardzo zależało na wydzieleniu i na sprzedaży działek w sierpniu 2005 r. skoro w czerwcu 2005 r. mamy piękną koncepcję przestrzenną rozbudowy budynku publicznego Gimnazjum w Jedlni-Letnisko. Ta koncepcja obejmowała budowę stołówki, przedszkola i budynku gimnazjum jest także budynek domu kultury z wykorzystaniem niedokończonego domu nauczyciela. Wójt odniósł się do swojej wypowiedzi dotyczącej kupczenia działkami i zapytał, kto z radnych wydzieliłby kawałek swojej działki wraz z wjazdem. Mamy 1000 osób w szkole i mamy wysprzedane wszystko. Nie tylko działki z przodu szkoły i parking, ale też działki z tyłu sąsiadujące z przedszkolem. W roku 2016 mamy zapewnić miejsce w przedszkolu wszystkim dzieciom, a w tej chwili brakuje nam trzydziestu miejsc. Nie mamy gdzie rozbudować przedszkola, nie mamy miejsca na poszerzenie placu zabaw, nie mamy wjazdu pod budynek szkolny. Na placu szkolnym pasą się kury właściciela działki. Jeżeli komuś wydaje się to bardzo śmieszne, bo na twarzach niektórych widać uśmiechy to należy się zapytać, dlaczego jest zмова milczenia? Czy w zamian za zmovę milczenia niektórzy nie dostawali dużych nagród, stanowisk? A to się potwierdza jak się czyta protokoły. Rozmawialiśmy z pracownikami, którzy byli na rozprawie w Starostwie i nie do przyjęcia jest namawianie wójta do szybkiego dogadania się z panią Maciejewską. Wczoraj był w Urzędzie pan, który kupił dom nauczyciela i powiedział, że rozmawiał z panią Maciejewską i zaproponował jej zwrot działki, ale w zamian za nakłady które poniósł na remont domu czyli około 3 mln zł. W tej chwili nie można mówić o beczynności wójta. Są to normalne procedury administracyjne. Pani Maciejewska skarży na wszystkich.

Napisała skargę na starostę do wojewody. Jeżeli ktoś myśli, że wójt da 320 tys. zł to należy zapytać na jakiej podstawie zostało wybudowane przedszkole? Ktoś gdzieś popełnił kardynalny błąd, a pani Maciejewska składała zastrzeżenia. Dziwne, że pan Spasiński nie sięgnął do dokumentów z 2008 r. jak zaczynało budować przedszkole. Zastrzeżenia znalazły się później w księdze wieczystej. Nikt wówczas nie reagował. Poprzedni wójt był wzywany do unieważnienia aktu notarialnego i można to było zrobić, wtedy, gdy działka była niezabudowana. Jeżeli na ostatniej sesji pani Maciejewska mówi: „panie wójtce tej działki nie ruszajmy, bo sprawa jest załatwiona”. Procedura w stosunku do wszystkich działek była jednakowa, wywłaszczono na cel publiczny, ale sprzedano osobie trzeciej. Nie będziemy oceniać, czy w tym przypadku przedszkole jest celem publicznym, czy nie. Działka miała być przeznaczona na cel publiczny pod budowę szkoły. Nie wiemy czy cel publiczny to budowa przedszkola i parkingu. Jeżeli dojdzie do wydzielenia działki pod nazwą parking przed szkołą to nasza szkoła ma tylko jedną bramę wjazdową od ul. Słonecznej, ale przez działkę pani Maciejewskiej. Próbuje się wydzielić działkę wzdłuż ul. Słonecznej jeżeli tak się stanie to będziemy odcięci od budynku użyteczności publicznej w którym znajduje się 1000 osób. Należy zapytać, czy to niefrasobliwość poprzedniego układu, czy skrajna głupota?

Przewodniczący poprosił, żeby wójt ustosunkował się do tego co powinien zrobić, a czego nie zrobił. To wójt miał wiedzę po poprzedniku. Skoro wie, że poprzednicy złamali prawo to co w tej sprawie zrobił? Dodał, że dowiedział się o sprawie około miesiąca temu. Wiedzę na ten temat miał radny Chrzanowski. Dlaczego nie informował Rady Gminy o tej sprawie? To nie radni decydują tylko wójt, który miał wiedzę po swoim poprzedniku. Wysyłanie pracowników do Starostwa, żeby załatwiali tą sprawę jest lekceważeniem i wójt przyczynia się do tego, że mamy stan jaki mamy.

Wójt odpowiedział, że pan sprzedawał działki.

Przewodniczący poprosił wójta, żeby nie opowiadał głupstw. Wójt pyta co będzie jak odbiorą nam parking? Więc należy zapytać, co pan zrobił, żeby nie odebrali parkingu?

Wójt odpowiedział, że przewodniczącemu, że postawił przedszkole na spornym gruncie.

Pan Szymański powiedział, że nie będzie słuchał godzinami kłótni.

Przewodniczący poprosił o spokój, bo w przeciwnym razie pan Szymański będzie musiał opuścić salę. Następnie zapytał, czy pan Chrzanowski ma kontakt z publicznością, czy zajmuje się obradami, bo w tej chwili podburza mieszkańców.

Pan Chrzanowski powiedział do przewodniczącego „pan jest idiotą”. Powtórzył po raz drugi „pan jest idiotą”. Zwrócił się do publiczności i zapytał czy powiedział do nich choćby słowo?

Przewodniczący powiedział, że jest to kolejna sesja, na której określone osoby, określenni radni wprowadzają zamęt.

Pan Szymański powiedział, że oczekuje odpowiedzi na swoje pytanie.

Przewodniczący wyjaśnił, że obowiązują go procedury i nie może w tej chwili udzielić głosu panu Szymańskiemu głosu.

Wójt powiedział, że chce wszystkim uzmysłwić, że sprawa ma swój początek w 2004 r. Jak zaczęto budować przedszkole to były bardzo mocne protesty pani Maciejewskiej do Starostwa o cofnięcie decyzji pozwolenia na budowę. Starostwo zwracało się do wójta o unieważnienie aktu notarialnego. Należało wstrzymać budowę przedszkola, a nie wykazywać swoje racje. Złożono wniosek do Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych o dofinansowanie budowy przedszkola w kwocie 2 mln 200 tys zł i ten wniosek przepadł, ponieważ pani Maciejewska złożyła zastrzeżenie. Dziwne, że pani Pasek nie mówi, że przepadły pieniądze. Wójt poinformowała, że niezwłocznie zwoła sesję nadzwyczajną i przygotowuje projekt uchwały do upoważnienia wójta na rozprawę sądową w dniu 26 sierpnia bieżącego roku do zawarcia wiążącej decyzji z określeniem kwoty zobowiązania, bo tylko z takim umocowaniem, z uchwałą Rady Gminy można iść na sprawę sądową i cokolwiek powiedzieć.

Przewodniczący zapytał co zrobił wójt, wiedząc o nieprawidłowościach poprzednika. Pan tylko skarży.

Wójt odpowiedział, że cały czas trwają sprawy proceduralne.

Przewodniczący powiedział, że wójt wysyła do Starostwa pracowników, którzy nie znają tematu.

Wójt odpowiedział, że pani Maciejewskiej nie chodziło o znanie tematu tylko o załatwienie sprawy.

Pan Borkowski złożył wniosek formalny o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek o zamknięcie dyskusji.

Głosowało 11 radnych, oddano 2 głosy za, 7 głosów przeciw, 2 głosy wstrzymujące się.

Wniosek nie został przyjęty.

Pani Pasek powiedziała, że sprawa zaczęła się w roku 1988. Na etapie wydawania pozwolenia na budowę pani Maciejewska zaskarżyła dopiero po 1,5 roku decyzję. Komisja miała się odnieść do skargi pani Maciejewskiej na bezczynność wójta. Komisja nie wnikała kto zawinił, na jakim etapie i w którym roku. Przedmiotem skargi jest opieszałość Urzędu Gminy na odpowiedzi na pisma Starosty. Nie przedstawiono komisji rewizyjnej dokumentów potwierdzających, że Urząd Gminy udzielił odpowiedzi. Sprawa dotyczy wójta jako organu gminy, który nie udzielał żadnych odpowiedzi w tej sprawie. Starosta 21 maja 2012 r. zwraca się imiennie do wójta gminy Piotra Leśnowolskiego i pisze, że „mimo wielokrotnych wezwań organ gminy nie podjął czynności zmierzających do usunięcia negatywnych skutków naruszenia prawa”. Komisja rewizyjna nie była powołana do rozstrzygnięcia sporu pomiędzy gminą, a panią Maciejewską. Wójt nie udokumentował, że udzielił odpowiedzi, więc komisja uznała skargę za zasadną. Komisja opiera się na przedstawionych jej dokumentach i sugeruje zminimalizowanie kosztów. Komisja rozpatruje tylko skargę na nie udzielenie odpowiedzi.

Przewodniczący powiedział, że nie przypomina sobie, żeby wójt w sprawozdaniu międzysesyjnym kiedykolwiek informował Radę Gminy o tej sprawie.

Wójt odpowiedział, że jeżeli przewodniczący chce powiedzieć, że od 2006 r. nikt z radnych nie wiedział. Przeczytał protokoły z 2006 r. i wynika z nich, że za sprzedaż działki głosowało 15 radnych.

Przewodniczący zwrócił się do wójta niech pan nie łże.

Pan Frączek zapytał kto z pracowników Urzędu Gminy był odpowiedzialny za nieprzedstawienie dokumentów?

Wójt powiedział, że pan Spasiński przedstawił pismo informujące, że komisja rewizyjna będzie zajmowała się tą sprawą i tego samego dnia otrzymał od pani sekretarz odpowiedź, że pracownicy są na urlopie i nie ma

możliwości przygotować dokumenty w ciągu trzech dni. Pan Spasiński przyjął to do wiadomości. Skoro komisja uznała, że skarga jest zasadna, bo wójt nic nie robi to skąd się wziął termin 26 sierpnia do próby zawarcia ugody?

Pan Frączek zapytał, kto z pracowników zajmował się tą sprawą?

Wójt odpowiedział, że sprawę prowadziło wiele osób: wójt, V-ce wójt, pan Ruszkowski, pan Suchecki, pani Chłopecka, ze strony Starostwa pani Taborek. To nie była sprawa przypisana jednej osobie.

Pani Pasek powiedziała, że komisja rewizyjna rozpatruje tylko to co jest przedmiotem skargi, a skarga dotyczyła braku udzielonych odpowiedzi. Radna Pasek poprosiła o odniesienie się do tej kwestii przez panią mecenas.

Wójt odpowiedział, że pani Maciejewska skarży wszystkich, którzy podejmują decyzję nie po jej myśli. Nie ma jeszcze protokołu z rozprawy, która odbyła się w Starostwie, ponieważ pani Maciejewska powiedziała, że na piśmie złoży uwagi do protokołu. Do tej pory tego nie zrobiła, ale w międzyczasie wniosła skargę do wojewody na starostę i wniosła skargę do Rady Gminy na wójta.

Pani Pasek powiedziała, że to co robi pani Maciejewska nie jest przedmiotem działania komisji rewizyjnej. Takie ma prawo i z niego korzysta.

Przewodniczący powiedział, że Rada ma na uwadze koszty jakie wiążą się z tą sprawą.

Pani Aneta Guza-Wójtowicz powiedziała, że faktycznie przedmiotem skargi jest działalność wójta, ale nie zgodzi się że do rozpatrzenia skargi wystarczyło sięgnąć do kilku dokumentów i zająć się tą sprawą wyrywkowo. Rozpatrzenie skargi wymaga głębszej analizy i zbadania stanu faktycznego i prawnego. Jediną czynnością, która wójt mógł podjąć, żeby nie doprowadzić do wszczęcia postępowania administracyjnego, które ciągnie się już dziewiąty rok było uwzględnić roszczenia pani Maciejewskiej. Obecny wójt jak i poprzedni słusznie odmówili uwzględnienia tego rodzaju wniosku. Prawną konsekwencją odmowy było zaskarżenie i skierowanie wniosku do starosty. Analiza akt postępowania administracyjnego pozwala na stwierdzenie, że Starostwo wydawało w tej sprawie decyzje kilkakrotnie,

które były uchylane i przekazywane do ponownego rozpoznania. Nie można powiedzieć, że Starostwo jest bierne w tej sprawie. Skargę na wójta wnosi się do Rady Gminy, ale podejmując uchwałę trzeba zwrócić uwagę, że stroną postępowania administracyjnego jest gmina. Jeżeli Rada podejmie decyzje o uznaniu skargę za zasadną to uzna wójta za winnego całej sytuacji, co będzie świetnym argumentem dla skarżącej jeśli dojdzie do postępowania cywilnego. Jeżeli dojdzie do zasądzenia pieniędzy to nie zapłaci ich kto inny jak tylko gmina. Trzeba szerzej pomyśleć o sprawie. Wójt odnosił się konkretnie do pism, które cytowała radna Pasek i w aktach postępowania administracyjnego znajdziemy odpowiedź popartą orzeczeniami sądów administracyjnych, którą wystosowała poprzednia pani mecenas, a która mówi o tym, że starosta nie powinien wzywać wójta gminy do wystąpienia z pozwem o stwierdzenia nieważności czynności prawnej, ponieważ interes prawny do wystąpienia z takim pozwem ma sam starosta. Każdy z organów podejmuje w tej sprawie czynności na bieżąco bez opieszałości. Podjęcie przez wójta czynności o wypłacie na rzecz osoby, która jest w sporze z gminą kwoty ponad 300 tys. zł jest czynnością znacznie przekraczającą zwykły zarząd. Pani Guza-Wójtowicz dodała, że będąc na miejscu wójta nigdy nie podjęłaby tego rodzaju decyzji. Rozpatrując skargę należy się zastanowić czy bezczynność wójta spowodowała dziewięcioletnie prowadzenie postępowania? Wójtowie nie odpowiedzieli na wezwanie do wniesienia pozwu do sądu zwłaszcza, że tego rodzaju pozew nie był zasadny, bo gmina nie miała w nim interesu prawnego.

Przewodniczący powiedział, że wszyscy są zgodni co do tego, że sprawa jest bardzo skomplikowana. Dlaczego w takim razie na spotkanie do Starostwa wysyłamy referentów, którzy nie wiedzą o co chodzi? Idą tylko po to, żeby być. Nie mają wiedzy na ten temat.

Wójt odpowiedział, że pan Suchecki zna sprawę dokładnie od 2006 r.

Pani mecenas powiedziała, że nie wie na jakiej podstawie, ale to zakrawa na naruszenie dóbr osobistych, stwierdzenie, że na sprawę pojechały osoby, które są podrzędnymi pracownikami. To jest poważne nadużycie.

Przewodniczący powiedział, że osoby nieprzygotowane merytorycznie do tematu, a z jedną z tych osób rozmawiał bezpośrednio.

Pani Guza-Wójtowicz czy przewodniczący oczekiwał, że na tego rodzaju sprawie pracownicy, czy mecenas, czy wójt podejmie decyzję o wypłaceniu pieniędzy?

Przewodniczący powiedział, że mecenas musi bronić wójta.

Pan Szymański powiedział, że wszyscy mają prawo ustosunkować się do sprawy.

Przewodniczący odpowiedział, że nie może w tej chwili udzielić głosu panu Szymańskiemu.

Wójt odpowiedział, że za aprobatą Rady Gminy może wypłacić odszkodowanie. Jeżeli nie zgadzamy się na wypłatę odszkodowania to sprawa toczy się swoim torem. Nie ma mowy o żadnym dogadywaniu się z panią Maciejewską. Jeżeli będziemy płacić odszkodowanie to tylko na podstawie decyzji sądu.

Pani Pasek powiedziała, że trzeba wrócić do projektu uchwały, którego przedmiotem jest skarga na działalność wójta gminy. Dlaczego wszyscy tu obecni chcą wychodzić poza przedmiot skargi. Jak komisja rewizyjna może powiedzieć, że skarga jest niezasadna jak wójt nie potrafi udokumentować faktu, że odpowiedzi na pisma pani Maciejewskiej zostały udzielone. Wójt nie przedstawił komisji rewizyjnej pism jakie wysyłano do Starostwa.

Pani mecenas powiedziała że istotą skargi jest udzielenie odpowiedzi na pytanie czy brak odpowiedzi na konkretne pisma ze Starostwa powoduje długotrwałość postępowania administracyjnego. Nie da się rozpatrzyć skargi bez analizy całości sprawy. Pani Guza-Wójtowicz dodała, że nie reprezentuje w tej sprawie wójta tylko występuje w imieniu gminy.

Pan Chrzanowski powiedział, że nieprzygotowany jest przewodniczący skoro mówi, że były jakieś pisma do Rady Gminy, czy zadał sobie trud, żeby przeczytać odpowiedź jaką on będąc przewodniczącym Rady Gminy udzielił pani Maciejewskiej?

Przewodniczący powiedział, że pan Chrzanowski powinien zapoznać Radę Gminy z pismami jakie wpływały do Rady Gminy, ale tego nie robił.

Pan Lewandowski odniósł się do wypowiedzi wójta dotyczącej sprzedaży działek mówiąc, że wójt wymienił nazwiska radnych. Co to znaczy, że usilnie starali się sprzedać działki i gdzie jest wzmianka w protokołach, że radni zabiegali o sprzedaż działek?

Wójt odniósł się do wypowiedzi radnej Pasek mówiąc, że jest jedno wyjście z sytuacji, wypłata odszkodowania pani Maciejewskiej. W zawezwaniu do próby ugodowej pani Maciejewska pisze: „Gmina bezpodstawnie utrudniała postępowanie w sprawie zwrotu, nie odpowiadała na pisma starosty radomskiego, nie udostępniała akt sprawy i odmówiła dokonania ugody w trybie przepisów KPA stąd wnioskujemy o wypłatę odszkodowania za wyżej wymienione działki, których restytucja naturalna jest już niemożliwa i wnosimy jak wyżej. Przed wytoczeniem powództwa chcieliśmy bowiem załatwić spór pojednawczy i dlatego uważamy niniejszy wniosek za uzasadniony”. Pani Maciejewska pracuje w samorządzie wyższego szczebla więc jakby miałyby wyglądać ten spór pojednawczy? Nie zabiegaliśmy o spór pojednawczy, więc na jakiej podstawie i z jakiego umocowania? Nie ma takiego prawa, ani umocowania obecny jak i poprzedni wójt. Na wniosek wójta, komisji lub radnego Rada Gminy może podjąć każdą decyzję także o wypłacie odszkodowania. W zawezwaniu do próby ugodowej jest mowa o kwotach od 100 tys. do 320 tys. Nie będzie próby ugodowej, chyba, że będzie upoważnienie od Rady.

Przewodniczący powiedział, że wójt sugeruje, że Rada zmusza go do zawarcia ugody z panią Maciejewską. Poruszajmy się w temacie, który mamy do rozpatrzenia.

Pani Wiosna-Michałek zapytała, czy były rozmowy wójta z panią Maciejewską? Jeżeli były to nie ma mowy o zaniechaniu. Wójt wyjaśnił, że był taki czas, że pani Maciejewska domagała się, albo odszkodowania, albo działki zastępczej. Nie mamy działki zastępczej, bo wysprzedano wszystko nawet działkę na ul. Żeromskiego, bez podjęcia uchwały. Została sprzedana, a uchwałę podjęto w przeddzień podpisania aktu notarialnego.

Pani Wiosna-Michałek odpowiedziała, że była zdecydowanie przeciw sprzedaży tej działki. Następnie radna Wiosna-Michałek zgłosiła wniosek o zamknięcie dyskusji w tym punkcie porządku obrad.

Przewodniczący poddał wniosek pod głosowanie.

Głosowało 13 radnych, oddano 11 głosów za, 0 głosów przeciw, 2 głosy wstrzymujące się.

Wniosek został przyjęty.

Wiceprzewodnicząca odczytała projekt uchwały.

Przewodniczący zapytał kto z radnych jest za uznaniem skargi za zasadną?
2 radnych.

Następnie głosowano za uznaniem skargi za bezzasadną.
7 radnych.

Wstrzymało się 2 radnych.

Rada Gminy Jedlnia-Letnisko podjęła uchwałę Nr LI/294/2014 z dnia 31 lipca 2014 r. w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Wójta Gminy Jedlnia-Letnisko uznając skargę za bezzasadną.

(Uchwała stanowi załącznik do protokołu)

**AD. 6 PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE PRZEKAZANIA DO
WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO
W WARSZAWIE SKARGI NA UCHWAŁĘ RADY GMINY JEDL-
NIASKO NR XVII/88/2003 Z DNIA 5 LISTOPADA 2003R.
W SPRAWIE REALIZACJI INWESTYCJI GMINNYCH**

Przewodniczący otworzył dyskusję.

Pani mecenas zapytała, czy radni dostali odpowiedź na skargę? Jeżeli nie postara się przybliżyć najważniejsze aspekty tej sprawy lub przewodniczący odczyta odpowiedź na skargę.

Pani Guza-Wójtowicz powiedziała, że podstawowym wnioskiem odpowiedzi na skargę jest umorzenie postępowania, a w przypadku uznania przez sąd, że postępowanie nie powinno być umorzone odrzucenie skargi ewentualnie jej oddalenie w przypadku stwierdzenia, że skarga powinna być przez sąd rozpoznana. Co do kwestii bezprzedmiotowości postępowania w pierwszej kolejności wskazujemy, iż skarżona uchwała została uchylona w dniu 13 grudnia 2013 r. Część osób uważa, że pomimo uchylenia uchwały skarga ma rację bytu. Chodzi o datę z jaką uchwała przestaje obowiązywać. W przypadku jej uchylenia przestaje obowiązywać z datą uchylenia. W przypadku stwierdzenia nieważności uchwała straciłaby moc już w chwili podjęcia czyli od 2003 r. Z uwagi na to, że wypowiadamy się jako strona przeciwna stronie skarżącej w naszym interesie jest wykazywanie, że postępowanie winno być umorzone, ale z ostrożności, w przypadku stwierdzenia przez Wojewódzki Sąd Administracyjny, że skarga powinna

2 radnych.

Następnie głosowano za uznaniem skargi za bezzasadną.

7 radnych.

Wstrzymało się 2 radnych.

Rada Gminy Jedlnia-Letnisko podjęła uchwałę Nr LI/294/2014 z dnia 31 lipca 2014 r. w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Wójta Gminy Jedlnia-Letnisko uznając skargę za bezzasadną.

(Uchwała stanowi załącznik do protokołu)

**AD. 6 PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE PRZEKAZANIA DO
WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO
W WARSZAWIE SKARGI NA UCHWAŁĘ RADY GMINY JEDL-
NIASKO NR XVII/88/2003 Z DNIA 5 LISTOPADA 2003R.
W SPRAWIE REALIZACJI INWESTYCJI GMINNYCH**

Przewodniczący otworzył dyskusję.

Pani mecenas zapytała, czy radni dostali odpowiedź na skargę? Jeżeli nie postara się przybliżyć najważniejsze aspekty tej sprawy lub przewodniczący odczyta odpowiedź na skargę.

Pani Guza-Wójtowicz powiedziała, że podstawowym wnioskiem odpowiedzi na skargę jest umorzenie postępowania, a w przypadku uznania przez sąd, że postępowanie nie powinno być umorzone odrzucenie skargi ewentualnie jej oddalenie w przypadku stwierdzenia, że skarga powinna być przez sąd rozpoznana. Co do kwestii bezprzedmiotowości postępowania w pierwszej kolejności wskazujemy, iż skarżona uchwała została uchylona w dniu 13 grudnia 2013 r. Część osób uważa, że pomimo uchylenia uchwały skarga ma rację bytu. Chodzi o datę z jaką uchwała przestaje obowiązywać. W przypadku jej uchylenia przestaje obowiązywać z datą uchylenia. W przypadku stwierdzenia nieważności uchwała straciłaby moc już w chwili podjęcia czyli od 2003 r. Z uwagi na to, że wypowiadamy się jako strona przeciwna stronie skarżącej w naszym interesie jest wykazywanie, że postępowanie winno być umorzone, ale z ostrożności, w przypadku stwierdzenia przez Wojewódzki Sąd Administracyjny, że skarga powinna być merytorycznie rozpatrywana wnosimy w pierwszej kolejności o odrzucenie skargi, ewentualnie o jej oddalenie. Co do kwestii odrzucenia

umowy cywilno-prawne na udział mieszkańca w realizacji inwestycji w ten sposób, że wpłacona przez niego kwota podlega zaliczeniu na tą część inwestycji, którą musi finansować on sam. Zgodnie z przepisami o zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków wyraźnie wskazuje się za jaki element inwestycji odpowiada gmina, a za jaki mieszkaniec. Gmina odpowiada za budowę sieci, a mieszkaniec odpowiada za wybudowanie przyłącza. Gmina realizując inwestycje wykonywała pewne prace w gruncie stanowiącym własność prywatną z uwagi na tego rodzaju wolę mieszkańca. Mieszkaniec chciał, żeby gmina budując sieć wybudowała element, który powinien wykonać on sam za własne pieniądze, czyli tzw. przyłącze. W tym zakresie gmina jest nie tylko uprawniona do pobrania opłaty z tego tytułu, ale jest zobowiązana do pobrania opłaty. Nie może być tak, że gmina realizuje nawet na życzenie mieszkańca inwestycje, za którą ma płacić mieszkaniec, a gmina od niego tej opłaty nie ściąga, ponieważ byłoby to naruszenie ustawy o dyscyplinie finansów publicznych. Skarga będzie rozpatrywana przez Sąd Administracyjny i jeżeli wyrok sądu nie będzie odpowiadał przepisom prawa, będzie rekomendowała wniesienie skargi kasacyjnej.

Pani Renata Pasek zapytała kto zapoczątkował skargę? Komisja rewizyjna swego czasu zajmowała się skargą mieszkańca, czy jest to ta sama osoba, czy ktoś zupełnie inny?

Pani Guza-Wójtowicz odpowiedział, że wydaje jej się, że jest to ten sam mieszkaniec. Działanie tego mieszkańca stanowiło podstawę do wniesieniu skargi przez prokuratora. Pani prokurator powołuje w treści skargi imię i nazwisko mieszkańca należy przypuszczać, że to jego działania spowodowały wszczęcie przez prokuratora kontroli skarżonej uchwały.

Przewodniczący powiedział, że być może nie byłoby skargi gdyby nie działalność wójta, który na różnych zebraniach mówił, że pobieranie opłat jest niesłuszne.

Wójt odpowiedział, że uchwała dotyczy 2003 r., a pan Kuropieska zasiada w Radzie od 2006 r. Co pan zrobił przez te lata?

Przewodniczący powiedział, że uchwała obowiązywała do grudnia 2013 r. Jak wójt zorientował się, że będą problemy to wycofał uchwałę. Dodał, że musimy się trzymać faktów.

inwestycji, którą musi finansować on sam. Zgodnie z przepisami o zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków wyraźnie wskazuje się za jaki element inwestycji odpowiada gmina, a za jaki mieszkaniec. Gmina odpowiada za budowę sieci, a mieszkaniec odpowiada za wybudowanie przyłącza. Gmina realizując inwestycje wykonywała pewne prace w gruncie stanowiącym własność prywatną z uwagi na tego rodzaju wolę mieszkańca. Mieszkaniec chciał, żeby gmina budując sieć wybudowała element, który powinien wykonać on sam za własne pieniądze, czyli tzw. przyłącze. W tym zakresie gmina jest nie tylko uprawniona do pobrania opłaty z tego tytułu, ale jest zobowiązana do pobrania opłaty. Nie może być tak, że gmina realizuje nawet na życzenie mieszkańca inwestycje, za którą ma płacić mieszkaniec, a gmina od niego tej opłaty nie ściąga, ponieważ byłoby to naruszenie ustawy o dyscyplinie finansów publicznych. Skarga będzie rozpatrywana przez Sąd Administracyjny i jeżeli wyrok sądu nie będzie odpowiadał przepisom prawa będzie rekomendowała wniesienie skargi kasacyjnej.

Pani Renata Pasek zapytała kto zapoczątkował skargę? Komisja rewizyjna swego czasu zajmowała się skargą mieszkańca, czy jest to ta sama osoba, czy ktoś zupełnie inny?

Pani Guza-Wójtowicz odpowiedział, że wydaje jej się, że jest to ten sam mieszkaniec. Działanie tego mieszkańca stanowiło podstawę do wniesieniu skargi przez prokuratora. Pani prokurator powołuje w treści skargi imię i nazwisko mieszkańca należy przypuszczać, że to jego działania spowodowały wszczęcie przez prokuratora kontroli skarżonej uchwały.

Przewodniczący powiedział, że być może nie byłoby skargi gdyby nie działalność wójta, który na różnych zebraniach mówił, że pobieranie opłat jest niesłuszne.

Wójt odpowiedział, że uchwała dotyczy 2003 r., a pan Kuropieska zasiada w Radzie od 2006 r. Co pan zrobił przez te lata?

Przewodniczący powiedział, że uchwała obowiązywała do grudnia 2013 r. Jak wójt zorientował się, że będą problemy to wycofał uchwałę. Dodał, że musimy się trzymać faktów.

Pani Wiosna-Michałek zgłosiła wniosek o 10 min przerwy dla klubu w celu konsultacji z panią mecenas. Dodała, że skoro przewodniczący nie

się do pana Frączka o wyjaśnienie kwestii oraz do dyrektorów szkół i do pani mecenas o opinię prawną.

Wiceprzewodnicząca odczytała opinię prawną przygotowaną przez panią Anetę Guzę-Wójtowicz.

Pan Maciej Frączek odczytał swoją odpowiedź na stawiane mu zarzuty (w załączeniu do protokołu).

Wójt powiedział, że pani mecenas ustosunkuje się do wniosku o udostępnienie informacji publicznej. Kwestia udostępniania Internetu przez pana Macieja Frączka przewija się od czasu jak tylko zaczął ten Internet dostarczać. Są zapytania z sąsiedniej gminy. Rozmawiałem z panią mecenas i jestem przekonany, że wszystko jest w porządku. Pojawiały się wpisy, że wójt ma układ z Frączkiem, że wiedział i nic nie robił, dlatego postanowił zapytać prawników wojewody. Wiele razy zarzucano, że mecenas zatrudniona w Urzędzie Gminy i pisze takie opinie jakie chce wójt. Chodziło o uniknięcie tego typu sytuacji i uzyskanie rzetelnej interpretacji. To, że Internet jest dostarczany do szkół to bardzo dobrze. Był czas, że mieliśmy problemy z Internetem, a Internet od pana Frączka jest bardzo dobrej jakości. Wójt dodał, że sam jako mieszkaniec korzysta z tego Internetu i nie zamierza zmieniać dostawcy, ponieważ jest zadowolony zarówno z ceny jak i z jakości sygnału. Sprawa dostawy Internetu przewija się od 1,5 roku, to nie jest sprawa, która dzisiaj się zrodziła. Wójt powiedział, dobrze, że Internet jest dostarczany do naszych szkół. Zdania są podzielone. Sprawa budzi kontrowersje, bo przepisy nie są precyzyjne.

Pani mecenas powiedziała, że jeżeli wniosek o udostępnienie informacji publicznej złożono w formie elektronicznej to musi zostać rozpatrzony, bez względu jak został podpisany. Ustawa o dostępie do informacji publicznej odsyła do KPA tylko w ściśle określonych przypadkach. Można wydać decyzję o umorzeniu postępowania kiedy nie można udostępnić informacji w żądanej formie, np. przekazanie na płycie, bo gmina nie ma płyty, wówczas wzywa się wnioskodawcę do sprecyzowania wniosku, a jeżeli tego nie zrobi to umarza się postępowanie. Sama boryka się z udzieleniem odpowiedzi na niektóre wnioski, które nie mają nic wspólnego z działaniem urzędu, ani z celowością, ale niestety odpowiedzieć na nie trzeba. Kancelaria dostała zlecenie sporządzenia opinii prawnej i udzielenie

odpowiedzi na konkretne pytanie. Nigdy nie pojawiła się sytuacja, żeby kancelaria stawiała radnemu zarzut. Każda opinia prawna powinna zakończyć się wnioskiem. Nie ma sytuacji, żeby zmieniała się opinia prawników. Kancelaria nie była proszona o opinię kiedy radny rozpoczynał swoją działalność, za opinię wyrażoną przez ówczesną panią mecenas, kancelaria nie może ponosić odpowiedzialności. To nie jest tak, że zmieniło się stanowisko prawników, tylko zmienili się prawnicy. Jeden prawnik może mieć zupełnie inne spojrzenie na tą samą sprawę, niż drugi prawnik. Pani Guza-Wójtowicz dodała, że sporządzając opinię prawną brała pod uwagę obowiązujące przepisy prawa i orzecznictwo sądów podjęła decyzję o sporządzeniu opinii takiej, a nie innej w oparciu o obowiązujące obecnie przepisy. Pani mecenas powiedziała, że radny Frączek może się czuć zdezorientowany, ponieważ osoba, która również jest prawnikiem udzieliła odpowiedzi, jak twierdzi radny, takiej a nie innej. Teraz stanowisko jest inne. Kancelaria nigdy nie kwestionowała, że radny został wybrany prawidłowo jako usługodawca, kryteria jakimi kierowano się przy wyborze dostawcy Internetu były prawidłowe. Nie pojawia się zarzut o wzbogaceniu się radnego na majątku gminy w sposób krzywdzący dla tego majątku. Specjalnie i z premedytacją zaznaczyła w treści opinii, że stanowisko kancelarii nie jest wiążące. Rada może podjąć decyzje o niepodjęciu uchwały. Konsekwencje takiej decyzji również zostały opisane w opinii. Wojewoda ponownie wezwie Radę Gminy do podjęcia uchwały, a jeżeli Rada nie podejmie uchwały wówczas wojewoda zawiadomi ministra ds. administracji i wyda zarządzenie zastępcze.

Przewodniczący zapytał czy Antoni Kocięba miał adres domowy?

Pani mecenas odpowiedziała, że jeżeli poczta elektroniczna dochodzi, czyli adres istnieje trzeba udzielić odpowiedzi na wniosek.

Pani Renata Pasek powiedziała, że co prawnik to inna opinia. Można tworzyć opinię w zależności jak się chce. Niestety takie mamy prawo. Uważa, że po części radnego Frączka wprowadzono w błąd. Po wysłuchaniu pana Frączka i pani mecenas jest zdezorientowana jak większość radnych, bo co prawnik to inna opinia. Pani Pasek poprosiła o wyjaśnienia odnośnie adresu pod który korespondencja ma być dostarczona. Pani Pasek

poprosiła o przytoczenie przepisu, który mówi, że w przypadku korespondencji elektronicznej nie trzeba podawać adresu.

Pani mecenas odpowiedziała, że nie ma takiego przepisu. KPA nie ma zastosowania w przypadku dostępu do informacji publicznej. KPA jest rdzeniem całego postępowania administracyjnego, a wokół niej krążą wszystkie szczegółowe ustawy. Zasada jest taka, że KPA stosujemy tylko wtedy i tylko w tym zakresie w którym szczegółowa ustawa do niego odsyła. Ustawa o dostępie do informacji publicznej w zakresie w którym mówi o adresie odsyła tylko w przypadku decyzji o umorzeniu, co oznacza, że jeżeli ustawa o dostępie do informacji publicznej mówi o adresie to nie należy tego rozumieć tak jak mówi o tym art. 64 KPA, w którym jest mowa o adresie zamieszkania, ale równie dobrze może to być adres e-mail, czyli taki adres korespondencji, który pozwoli na udzielenie zwrotnej odpowiedzi. Pani Guza-Wójtowicz powiedziała, że celowo w opinii posługiwała się taką ilością najnowszych orzeczeń Sądów Administracyjnych, żeby radni zobaczyli, że to nie jest nasz wymysł, że opinia nie jest pisana na zamówienie. Być może gdy pani Wesołowska udzielała w tej sprawie opinii orzecznictwo sądów było inne.

Pani Pasek powiedziała, że z wypowiedzi mecenas wynika, że nie ma przepisów precyzujących sprawy dotyczące adresu. Pani opinia to jest pani ocena, a jeżeli nie ma konkretnego przepisu to każdy inny prawnik być może powiedziałby coś innego. Nauczeni doświadczeniem, że nie możemy opierać się na jednej opinii i będziemy sprawdzać i dowiadywać się jak to powinno być.

Pani mecenas powiedziała, że opinia prawna jest jej oceną, ale ma swoje uzasadnienie w orzeczeniach Sądów Administracyjnych. To co mówi wyciąga z analizy orzeczeń Sądów jeśli nie jest pewna to sprawdza, ale w tym wypadku może zagwarantować, że orzeczenia Sądów Administracyjnych są takie, a nie inne.

Wójt powiedział, że zapytania w formie e-maili są dla Urzędu Gminy problemem. Wystarczyłoby wprowadzić podpis elektroniczny pod wnioskiem. W tej chwili dostajemy wnioski o udostępnienie informacji publicznej w których np. hurtownia pyta o ilość sklepów z alkoholem

znajdujących się na terenie gminy. W jakiej formie nie otrzymalibyśmy zapytania i jeśli jest adres zwrotny to musimy odpowiedzieć.

Pan Jerzy Chrzanowski powiedział, że radny Frączek w ubiegłym roku jeździł do gminy Gózd i filmował sesje i po tych sesjach na forum Echa Dnia zaczęły się pojawiać pewne wiadomości. Od pana Fraczka i jego przyjaciela pojawiały się obrzydliwe wpisy.

Pani Wiosna-Michałek powiedziała, że nastąpiło naruszenie prawa, które wynikało z błędu pierwszej opinii.

Nikt więcej nie wyraził chęci zabrania głosu.

Przewodniczący zamknął dyskusję.

Wiceprzewodnicząca odczytała projekt uchwały.

Następnie przystąpiono do głosowania.

Głosowało 10 radnych, oddano 0 głosów za, 5 głosów przeciw, 5 głosów wstrzymujących się.

Rada Gminy Jedlnia-Letnisko nie podjęła uchwały nr LI/296/2014 z dnia 31 lipca 2014 r. w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego.

AD. 8 UDZIELENIE ODPOWIEDZI NA WNIOSKI I ZAPYTANIA RADNYCH ORAZ MIESZKAŃCÓW

Na pytanie o latarnię w Myśliszewicach, wójt odpowiedział, że sprawa jest już załatwiona.

Odnośnie pytania radnego Spasińskiego o projekty kanalizacji wójt odpowiedział, że są projekty na całą gminę.

Na pytanie o drogę w Rajcu Poduchownym wójt powiedział, że zmieniło się stanowisko RIO. W ubiegłym roku korzystaliśmy ze środków z rezerwy budżetowej przeznaczonych na zdarzenia kryzysowe. W tym roku RIO nie wyraża zgody na korzystanie z tych środków. W związku z sytuacją, która miała miejsce w ostatnim czasie zaistniała konieczność wyczyszczenia około 1,300km rowów w Myśliszewicach i 800 m w Natolinie niestety musimy to robić z własnych środków. Skoro zbiera się sztab kryzysowy to logicznym byłoby uruchomienie środków z rezerwy.

Pani Pasek zapytała kiedy możemy użyć środków z rezerwy?

Wójt odpowiedział, że chyba jak się spali pół wsi.

Pani Pasek powiedziała, że skoro 30% gminy ulega kataklizmowi to wójt powiadamia wojewodę i wojewoda uruchamia środki. W naszym przypadku można mówić o klęsce.

Wójt powiedział, że wojewoda interpretuje klęskę jeżeli dotyka ona przynajmniej dwa sołectwa na terenie gminy.

Następnie wójt odniósł się do pytania pana Szymańskiego o budowę kanalizacji mówiąc, że do istniejących projektów nie da się nic dołączyć. Robimy projekty, które zostały wprowadzone do budżetu w roku ubiegłym, poza tym mamy rozbudowy kanalizacji i sieci wodociągowej. Zadanie inwestycyjne musi być wprowadzone do budżetu gminy, musi być zlecone opracowanie dokumentacji technicznej. Będziemy konstruować budżet gminy na przyszły rok i weźmiemy pod uwagę również ten wniosek.

Odnośnie czyszczenia rowów wójt powiedział, że zobaczy czy rezerwa kryzysowa była zaplanowana na maksymalnej wysokości, bo jeżeli nie to powinniśmy zostawić minimalną kwotę, z której i tak nie możemy korzystać i resztę środków przenieść na konkretne zadanie.

Na pytanie mieszkanki Rajca Poduchownego o lakiernię wójt powiedział, że sprawa jest bardzo skomplikowana. Problem polega na tym, że jeżeli jest lakiernia i ma być kontrola np. z Nadzoru Budowlanego lub z Sanepidu to właściciel jest o niej informowany. Wszystkie opinie dotyczące lakierni są pozytywne. My tą sprawę monitorujemy. Mamy jeszcze sprawę budowy kurnika w Myśliszewicach i zmianę sposobu użytkowania kurnika na tuczarnię świń w Aleksandrowie i sytuacje są takie same. Wszystkie opinie i raporty są pozytywne. Mając pozytywne opinie wójt nie może nie wydać decyzji, bo ktoś protestuje.

Mieszkanka Rajca Poduchownego powiedziała, że poprzednia działalność lakierni została zlikwidowana, ale właściciel wystąpił z kolejnym wnioskiem i żadnej pozytywnej opinii WIOŚ nie ma. Nie ma żadnych dokumentów potwierdzających badania. Nikt nie kontroluje działalności tego zakładu. Budynek nie ma opinii technicznych. Obok jest teren zabudowy zagrodowej, są działki rolne, dlatego należy przyjrzeć się tej sprawie.

Pani Pasek powiedziała, że to wójt jest gospodarzem terenu i mając wszelaka wiedzę podejmuje decyzję. Należy wysłać pracowników Urzędu Gminy, żeby pojechali na miejsce i sporządzili protokół.

Wójt powiedział, że w sprawie kurnika w Myśliszewicach jest interpretacja, która mówi, że protesty mieszkańców nie mogą być podstawą do wydania odmownej decyzji. Jeżeli osoba, która buduje kurnik ma wszystkie pozwolenia i wójt wyda decyzję negatywną to jakie poda argumenty?

Mieszkanka Rajca powiedziała, że protesty mieszkańców nie są brane pod uwagę, gdy jest plan zagospodarowania przestrzennego, a w Rajcu Poduchownym takiego planu nie ma. Jeżeli nie ma planu to decyzja należy tylko do wójta.

Pani mecenas powiedziała, że istnieją decyzję, których organ administracji np. wójt jako gospodarz gminy może po analizie akt sprawy wydać decyzję, albo na tak, albo na nie oczywiście z uzasadnieniem. Natomiast decyzja z jaką mamy do czynienia w tej sprawie nie jest objęta tzw. uznaniem administracyjnym, co oznacza, że jeżeli zachodzą przesłanki, które można odhaczyć, wydrukować z ustawy i odhaczyć, wójt nie ma możliwości nie wydać decyzji. Postępowanie jest długotrwałe i poprzedzone wydaniem szeregu opinii, niejednokrotnie sporządzeniem raportu przez samego wnioskodawcę. Wójt ma obowiązek odnieść się do uwag, bo uwagi same nie mogą stanowić podstawy do wydania decyzji odmownej, one muszą być elementem postępowania, które jest rozważane. Jeżeli uwagi nie miałyby uzasadnienia i sprawa trafiłaby do Samorządowego Kolegium Odwoławczego to jest to podstawa do uchylenia decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Wójt odniósł się do sprawy kurnika i powiedział, że nie był wymagany raport środowiskowy, ale ze względu na protesty mieszkańców zlecieliśmy wykonanie raportu. Jeżeli wszystkie opinie są pozytywne to wójt nie ma wyjścia i musi wydać decyzję pozytywną.

Pani Guza-Wójtowicz dodała, że wójt nie wydaje ostatecznej decyzji. Jeżeli są strony sporne postępowania administracyjnego to dla którejś z nich decyzja będzie nieprawidłowa, w jej odczuciu.

Przewodniczący powiedział, że podobny problem dotyczy elektrowni wiatrowych. Samorządy wydawały pozytywne opinie, ale mieszkańcy pisali skargi do różnych instytucji i NIK stwierdził, że nie wszystko odbywało się zgodnie z prawem.

Pan Chrzanowski powiedział, że chodzi o dwie sprawy; obecne funkcjonowanie lakierni oraz wydanie pozwolenia na przyszłą działalność. Wójt wyjaśnił, że chodzi o zmianę sposobu użytkowania jednego pomieszczenia. Na miejscu było już wiele komisji i nic się tam nie dzieje. Temat nie jest przyklepany tylko sprawa jest monitorowana.

Oдноśnie żywoplotu na Sadkowie wójt powiedział, że wysła pracowników, żeby go usunęli.

Na wniosek radnego Chrzanowskiego o monitoring nad zalewem wójt powiedział, że od ubiegłego piątku są zwiększone patrole po godz.21.00 Policji z Pionek. Myślimy nad monitoringiem, ale są to nie małe pieniądze.

Na pytanie radnego Borkowskiego o budowę dodatkowej studni, wójt powiedziała, że studnia nie powinna być budowana w miejscu, gdzie znajduje się hydrofornia, tylko powinna być wybudowana z hydrofornią kontenerową w Gzowicach, ponieważ tam teren jest najwyższy jeżeli chodzi o położenie miejscowości w gminie.

Oдноśnie ul. Porannej wójt powiedział, że zobaczy co się da zrobić w tej sprawie.

Co do ul. Nadrzecznej to pan Ruszkowski zgłaszał firmie Zyko- Dróg poprawę linii w ramach gwarancji.

Bramka na Orliku będzie naprawiona po dożynkach.

Ogrodzenie kortu tenisowego zostało zdemontowane, bo było nieodosowna na tego typu obiekt, wszystko było powyginane. Musimy zamówić mocniejsze przęsła.

Oдноśnie mola wójt powiedział, że zmiana jest w naszej gestii.

Co do napisach na tablicach informacyjnych dla osób niewidomych, wójt odpowiedział, że projekt jest realizowany ze środków unijnych i napisy nie mogą być finansowane z dodatkowego źródła, czyli z PEFRON.

Oдноśnie zdjęcia starych lamp nad zalewem to prawdopodobnie osoba, która montowała nowe lampy zrobiła to za darmo.

Na pytanie o koszty najmu gruntów przy zalewie wójt wyjaśnił, że nie wynajmujemy gruntów poza panem Różańskim. Nie wie ile wynosi kwota najmu. Musi to sprawdzić.

Na pytanie radnego Frączka o konsultacje w sprawie wniosku na zagospodarowanie zalewu, wójt odpowiedział, że wniosek trafił już do oceny

formalnej. Mieliśmy dwa tygodnie na złożenie wniosku, więc nie było czasu na konsultacje.

Odnośnie naprawy drogi w Groszowicach wójt poinformował, że droga będzie poprawiana we wrześniu.

Na pytanie radnego Lewandowskiego odnośnie placu zabaw przy ZSO w Myśliszewicach, wójt powiedział, że już kilka razy interweniował w tej sprawie i jeszcze dzisiaj zadzwoni do pani dyrektor. Nie wie w czym problem, bo pani dyrektor otrzymała polecenie, że plac zabaw ma być otwarty i dostępny dla mieszkańców.

Na pytanie przewodniczącego o posiedzenie komisji zdrowia wójt poinformował, że komisja została zwołana na wniosek przewodniczącej komisji zdrowia i dotyczyła ośrodka zdrowia w Słupicy i Groszowicach. Będziemy chcieli, żeby ośrodek zdrowia w Groszowicach zaczął funkcjonować. W bibliotece jest zniszczona podłoga, więc i tak stoi przed nami konieczność remontu. Rada wyraziła zgodę na wykonanie dokumentacji ośrodka zdrowia, mamy również pozwolenie na budowę. Inwestycja powinna ruszyć.

Przewodniczący powiedział, że pytał o posiedzenie Rady Społecznej ZOZ.

Wójt odpowiedział, że Rada Społeczna spotkała się na wniosek komisji zdrowia. Posiedzenie dotyczyło ośrodka zdrowia w Słupicy i Groszowicach. Przewodniczący powiedział, że są to bardzo ważne kwestie i poprosił o więcej informacji na ten temat.

Wójt wyjaśnił, że ośrodek zdrowia w Słupicy został zlikwidowany. Odbyło się spotkanie z mieszkańcami Słupicy, którzy ze zrozumieniem podeszli do decyzji doktora Zawadzkiego. Jest zasadnym, żeby otworzyć ośrodek. Zgłosiła się jedna osoba, która w tej chwili jest na etapie potwierdzenia testamentu i w zamian za przystosowanie pomieszczeń na ośrodek zdrowia chce nieodpłatnie przekazać je na ośrodek na okres 10 lat.

Pani Wiosna-Michałek powiedziała, że Rada Społeczna ma stały skład.

Wójt powiedział, że kiedy projektowano przystosowanie budynku w Groszowicach do potrzeb ośrodka zdrowia to robił to projektant, który ma uprawnienia i zna się na przepisach przystosowania budynku do celów usług medycznych. Na tym etapie Sanepid nie jest potrzebny. Sanepid jest potrzebny na etapie uzgodnień.

Przewodniczący powiedział, że nie wie czy budynek w Słupicy, o którym mówił wójt nadaje się do czegokolwiek, ale wójt ma publiczne pieniądze, więc może je wydawać.

Pani Wiosna-Michałek powiedziała, że posiedzenie Rady Społecznej ZOZ dotyczyło przede wszystkim ewentualnej zmiany w przepisach statutowych. Nie zajmowaliśmy się konkretnie inwestycjami, czy planami, więc trudno mówić, że już coś zmieniamy, czy budujemy. Trzeba wziąć pod uwagę głosy mieszkańców tak w Słupicy jak i w Groszowicach. Pani Wiosna-Michałek dodała, że Rada Gminy wyraziła zgodę na ośrodek zdrowia w Groszowicach, dlatego wykonano projekt.

Przewodniczący powiedział, że gminę miało to nic nie kosztować. Dlaczego wójt nie informował Rady, że ma już gotowy projekt.

Wójt powiedział, że dlatego wprowadzano zadanie do budżetu, żeby wystąpić o pozwolenie na budowę. Pierwsze zadanie dotyczyło wykonania dokumentacji, a drugie realizacji projektu.

Odnosnie Rajca Szlacheckiego wójt poinformował, że ma pewne rozwiązanie, które wypracowano na spotkaniu z prezesem spółek wodnych. Będzie jeszcze spotkanie z mieszkańcami i musimy skonsultować to rozwiązanie z panią mecenas.

Pan Szymański powiedział, że w momencie kiedy starał się o przyłącze wody był projekt na budowę kanalizacji i wodociągu. Mieszkańcy na rok, dwa zrezygnowali z kanalizacji, żeby wykonano przyłącza wodociągowe. Wójt wspominał, że są projekty na wykonanie kilku odcinków kanalizacji. Te odcinki mają po 200 lub 300 m i zostały ujęte w budżecie. W Sadkowie jest 300 m sieci i dziewięć budynków gotowych do podłączenia się do sieci. Nie wiadomo czy sieć kanalizacyjna będzie budowana w drodze gminnej czy przez prywatne posesje, a mieszkańcy chcą stawiać ogrodzenia i zagospodarować działki. Pan Szymański poprosił, żeby projekt ująć w budżecie gminy na 2015 rok.

Rowy w Sadkowie są nierównej głębokości i źle wyprofilowane.

Przewodniczący zapytał pana Szymańskiego czy zgłaszał sprawę do Urzędu?

Pan Szymański odpowiedział, że rozmawiał z wójtem i z radnym Sikorą, ale nic się w tej sprawie nie dzieje.

Wójt powiedział, że jeżeli chodzi o realizację budowy kanalizacji to najlepszym rozwiązaniem byłoby zrobienie od razu wodociągu, kanalizacji i drogi. W Jedlni-Letnisko mieszkańcy czekają na kanalizację 15 lat.

Przewodniczący zaproponował, żeby pan Szymański zgłosił sprawę drogi czy nie wyciętego żywopłotu do odpowiedniego referatu, bądź do sołtysa.

Pan Szymański powiedział, że odkąd mieszka na terenie tej gminy to nie było żadnego spotkania z wójtem i z radnym.

Wójt powiedział, że były spotkania u sołtysa w obecności radnego Sikory.

AD. 9 SPRAWY RÓŻNE

Przewodniczący poinformował, że do Rady Gminy wpłynął odpis skargi kasacyjnej na uchwałę w sprawie wynagrodzenia miesięcznego wójta. Radni mogą zapoznać się z odpisem skargi w Biurze Rady Gminy.

Przewodniczący dodał, że obsługa prawna powinna obsługiwać Radę. Wójt na sesji ma tylko głos doradczy, żeby wyjaśnić pewne kwestie, bo wiele osób w tym sołtysów nie rozumie na czym polega sesja. Wójt wykorzystał obsługę prawną jeżeli chodzi o sprawę radnego Macieja Frączka oraz jeżeli chodzi o sprawę wynagrodzenia. Przewodniczący nie może zatrudnić obsługi prawnej, to wójt zapewnia obsługę Radzie. Następnie przewodniczący zapytał, czy wójt podpisał dodatkową umowę z kancelaria na obsługę w sprawie dotyczącej wynagrodzenia? Poprzednio rada we własnym zakresie musiała odpowiadać na skargę wójta. Przewodniczący powiedział, że wójt wykorzystuje swoje stanowisko do cełw prywatnych.

Wójt odpowiedział, że zapewnia obsługę prawną na sesji. Dodał, że jest pracownikiem i w sprawach pracowniczych będzie korzystał z radcy prawnego zatrudnionego w Urzędzie Gminy.

Pan Lewandowski powiedział, że jest to błąd i konflikt interesów. W tej chwili mamy skargę kasacyjną i będziemy musieli skorzystać z prawnika. Kancelaria prawna zatrudniona przez wójta reprezentuje jego interesy.

Przewodniczący powiedział, że kancelaria prawna zatrudniona w Urzędzie Gminy nie reprezentuje przewodniczącego tylko Radę Gminy.

Wójt powiedział, że pani mecenas nie obsługuje wójta tylko Urząd Gminy.

Wójt dodał, że sprawa wynagrodzenia jest sprawą pracowniczą, a nie prywatną.

Przewodniczący zapytał czy wójt podpisał dodatkową umowę na obsługę prawną?

Wójt odpowiedział, że nie podpisał dodatkowej umowy.

Wójt powiedział, że nie będzie się odnosił na sesji do żadnych spraw oprócz tych spraw merytorycznych. Zapytał, czy radni, bądź sołtysi mają pytania dotyczące funkcjonowania Urzędu Gminy? Omawiana sprawa nie jest przedmiotem dyskusji na sesji.

Przewodniczący odczytał artykuł z dwutygodnika „Wspólnota” dotyczący wynagrodzenia wójta.

Dodał, że niektórzy radni sami sobie udzielają głosu więc poprosił, żeby sięgnęli do statutu.

Pani Wiosna-michalek powiedziała, że przewodniczący otrzymał pismo od prawników wojewody i powinien zapoznać Radę z treścią tego pisma.

Przewodniczący powiedział, że radni zaskarżyli uchwałę, ale żadnej uchwały na sesji w dniu 30 maja nie było.

Przewodniczący dodał, że zapozna Radę z pismem od prawnika wojewody, gdy pozna treść pisma jakie złożyła do wojewody radna Wiosna-Michalek.

Pani Wiosna-Michalek powiedziała, że sesja nadzwyczajna nie powinna być w ogóle zwołana. Siedmioro radnych podpisało wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, a przewodniczący zwołał sesję w czwartek o godz.12.00 na piątek na godz.13.00. Przewodniczący wiedział, że radna ma w piątek dyżur i wszyscy radni muszą mieć trochę czasu, żeby wziąć wolny dzień w pracy więc radni zebrali cztery podpisy i złożyli wniosek w porozumieniu z panią mecenas o wycofanie projektu uchwały i nie zwoływaniu sesji. Przewodniczący miał czas żeby odwołać sesję, ale tego nie zrobił. Wnioskodawcy nie stawili się na sesję. Głosowanie nad odwołaniem przewodniczącego było tajne i do odwołania nie doszło, a następnie jest protokół komisji skrutacyjnej nie z głosowania nad uchwałą, tylko z głosowania nad wnioskiem.

Przewodniczący powiedział, że wszystkie dokumenty dotyczące sesji nadzwyczajnej przesłał do radcy prawnego wojewody.

Pani Wiosna-Michalek powiedziała, że jeżeli coś mówi to ma ku temu podstawy. Dodała, że przewodniczący dostał jedno pismo z prośbą o materiały dotyczące sposobu zwołania sesji, ponieważ prawnicy nie mieli

wszystkich danych zwrócili się o uzupełnienie i być może jeszcze przewodniczący tego pisma nie dostał .

Przewodniczący powiedział, że jak dostanie pismo, które radni złożyli do prawników wojewody, wówczas ustosunkuje się do całości sprawy.

Pani Wiosna-Michałek szkoda, że przewodniczący nie powiedział o tym wówczas gdy zadawała pytanie w pkt.4.

Przewodniczący poprosił, żeby go nie pouczać.

Pan Chrzanowski zapytał, czy przewodniczący nie otrzymał pisma, które wyszło od wojewody 21 lipca?

Przewodniczący powiedział, że w tej chwili nie pamięta, może i otrzymał pismo.

Pan Chrzanowski powiedział, że jest to bardzo ważne pismo, bo ma stwierdzić czy sesja była ważna, czy nieważna.

Przewodniczący powiedział, że nie ma jeszcze dokumentów, a pan Chrzanowski już wie wszystko.

Pan Chrzanowski powiedział, że nie wie co jest w piśmie, ale wie, że zostało wysłane.

Przewodniczący powiedział, że skoro pan Chrzanowski twierdzi, że sesja była nieważna to może napisać skargę.

AD. 10 ZAMKNIĘCIE SESJI

Przewodniczący zamknął obrady LI sesji Rady Gminy Jedlnia-Letnisko.

Zamknięcie sesji godz. 14.00.

Protokołowała:

INSPEKTOR

Anna Molendowska

PRZEWODNICZĄCY
RADY GMINY

Tadeusz Kłopotieśka